TEN ŚMIERTELNY

Dlaczego to musiało się powtórzyć?

Gdy kazania i pisma Jana Husa nie przestawały niepokoić ludności Czech, Moraw, Polski i Niemiec, cesarz Zygmunt i król czeski Wacław w porozumieniu z papieżem Janem XXIII postanowili pociągnąć Husa przed Sobór Generalny, mający się zebrać w Konstancji.

I postawili świadków, którzy powiedzieli: Ten człowiek nie przestaje nauczać herezji przeciwko Bogu i Chrystusowi. Albowiem słyszeliśmy go mówiącego przeciwko dogmatom apostolskim i nauce Kościoła.

A wszyscy, którzy siedzieli w Soborze, patrząc na niego, widzieli oblicze jego jako oblicze anielskie. I zapytał Papież: Czy te rzeczy tak się mają?

A on odpowiadając rzekł: Mężowie bracia i ojcowie słuchajcie! Gdy Chrystus umarł został pogrzebany i za sprawą Boga chwały, zmartwychwstał dnia trzeciego wedle Pism. A po zmartwychwstaniu ukazał się Piotrowi, a potem jedenastu. Następnie zaś widziało go więcej niż pięciuset braci. W końcu też ukazał się Jakubowi i wszystkim Apostołom, na ostatek zaś powołał Apostoła Pawła, który był wpierw przeciwnikiem jego.

A po zmartwychwstaniu przez czterdzieści dni ukazywał się Chrystus uczniom i nauczał ich mówiąc o Królestwie Bożym. A jedząc z nimi, przykazywał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem, ale czekali aż zstąpi na nich Duch Święty, co też się stało w dniu pięćdziesiątnicy.

I uczynił ich swoimi świadkami i rozesłał aż do wszystkich krańców ziemi. A za tymi którzy uwierzyli, w

ślad szły cuda wielkie. W imię Chrystusowe czarty wyrzucali, innymi językami mówili. Węże mogli brać w dłonie i nawet jeśli coby śmiertelnego pili, nie szkodziło im. Na niemocnych ręce kładli i uzdrawiali.

A gdy wybuchło prześladowanie, rozeszli się po kraju. I byli wydawani do rad i w bóżnicach ich biczowano. I do starostów i królów ich wodzono; brat wydawał brata na śmierć, i ojciec syna, i powstali synowie przeciw rodzicom; i byli w nienawiści u wszystkich dla imienia tego, jak i Pan ich wcześniej przepowiedział.

A gdy wątpliwości mieli, czy powinni iść do pogan, Piotr w widzeniu pouczony, przekonał się, że Bóg nie ogląda się na osoby, ale, że ten kto się go boi a czyni sprawiedliwość, przyjemny jest mu w każdym narodzie. Bowiem wcześniej, choć już daleko zaszli, samym Żydom jeno głosili.

Agabus powstawszy przez Ducha oznajmił o głodzie, który miał nadejść. Herod zaś zabił Jakuba i pojmał Piotra, którego jednak aniołowie wyswobodzili z łańcuchów. Pawła zaś z Barnabą odłączono do pracy, która była dla nich przeznaczona.

A przyszedłszy do Antiochii, w bóżnicy, w dzień sobotni, nauczali wszystkich. Jednak Żydzi targnięci zazdrością, albowiem wiele ludu słuchało nauki ich, podburzyli miasto, aby ich wygnać stamtąd. Paweł zaś powiedział: „Wam należało najpierw opowiadać słowo Boże." Tedy Izraelici, którzy prawdziwie byli narodem wybranym i potomstwem Abrahamowym, odrzucali wciąż tą naukę.

Zebrawszy się zatem, ustalili aby nie nakładać na nich nowego brzemienia, aby się jedynie powstrzymali od splugawienia przez bałwany, od rozpusty, od tego, co zadławione i od krwi. Jednak i tego nie umieli utrzymać, nie posłuchali zalecenia Apostolskiego jak jest i po dziś dzień.

Później Duch nie pozwolił im głosić w Azji. A sieczeni rózgami za szerzenie niepokoju, zostali wtrąceni do ciemnicy. Modląc się jednak i chwaląc Boga otrzymali ratunek; by stróż nie ucierpiał, pozostali na miejscu ucząc Chrystusa. A przełożeni przekonawszy się, że są Rzymianami, osobiście przeprosili ich.

A dostawszy niejakich szkód ze strony Żydów, przybili w końcu do Aten. A Paweł przechadzając się po mieście, nie myślał cieszyć się z piękna dekoracji ani złoceń bałwanów, lecz duch jego burzył się bardzo na widok bałwochwalstwa. A nie mogąc wytrzymać, że temu co martwe część oddają, rozmawiał z niektórymi, aż widząc to postawili go na mównicy.

I przemówił do nich: „Bóg, który uczynił świat i wszystko, co na nim jest, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych. I nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jakoby czegoś potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i dech i wszystko. I on z jednego uczynił wszystek rodzaj ludzki. (…)

Albowiem w nim żyjemy, i ruszamy się i jesteśmy, jak i niektórzy z waszych poetów powiedzieli, że i z rodu jego jesteśmy. Będąc tedy rodziną Boga, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do wyrzeźbionego sztuką i myślą ludzką złota czy srebra czy kamienia. Ale, teraz porzucając te czasy nieświadomości, oznajmia Bóg ludziom, aby wszyscy wszędzie pokutę, czynili. Dlatego, że postanowił dzień, w którym osądzi świat w sprawiedliwości, przez męża, którego na to przeznaczył i podał wszystkim do wiary, wskrzeszając go z martwych.”

I choć rozumieli go oraz wiedzieli, że mówi prawdę, nie chcieli go słuchać. Albowiem niejaki Demetriusz, srebrnik, który wyrabiając srebrne świątyńki Diany, niemałego zysku rzemieślnikom przyczyniał, zawołał tych którzy byli tego samego rzemiosła i podburzył tłum na Pawła. Wiedzieli bowiem, że przepadnie ich źródło zysku, kiedy by ta nauka przyjęła się wśród ludzi. Tak też poprzez chciwość pieniądza, przeszkodę czyniono słowu Bożemu.

Jednak Bóg był z wierzącymi, a Chrystus objawiając się, utwierdzał wiernych. A gdy byli wielce uciemiężeni i dręczeni, wyswobodził ich od ciemiężców ich i dał im pokój. Apostoł zaś wszedł na górę aby się modlił i widział Pana.

A widząc lud, iż długo omieszkał zejść z góry, zebrał się przeciwko Naro i rzekł: Uczyń nam bogów, którzy by szli przed nami; bo temu apostołowi który nas wywiódł z pogaństwa, nie wiemy, co się stało.

I rzekł do nich Naro: „Weźcie nausznice złote z uszu żon i synów i córek waszych, a przynieście do mnie”.

I uczynił lud, co rozkazał, przynosząc nausznice do Naroa. A wziąwszy je, uformował robotą odlewaną i uczynił z nich jakby baranka ukrzyżowanego. I rzekli: „To jest Bóg twój, który umarł za ciebie, chrześcijaninie, on to zmazał grzechy twoje!”

I ogłosili Boże narodzenie; i usiadł lud, aby jeść i pić, i wstał aby się bawić.

I rzekł głos do apostoła, mówiąc: „Idź, zstąp, zgrzeszył lud twój, któryś wywiódł z pogaństwa. Prędko zeszli z drogi którąś im ukazał…”

Twardego karku i nieobrzezanych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu, jak Żydzi, tak też i wy. Prawdziwie, czyż się nie stali Chrześcijanie jak i Żydzi?

Jaka różnica między Rzymem a Samarią? Konstantynopol, w czym lepszy od Jeruzalem? Zaprawdę nie jest większy Papież nad króla Izraelskiego, ani stolica apostolska nad tron dawidowy; od małego do wielkiego wszyscy bowiem, jednakowo ulegli zepsuciu. Prawdziwie, Papież jest jak król Izraelski!

A jeśli domu, który zbudował mu Salomon nie oszczędził, lecz wydał na zbezczeszczenie, a lud swój i Jeruzalem na pohańbienie ze względu na złość jego mieszkańców, to czy nam przepuści? Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.

Ale Najwyższy nie mieszka w kościołach ręką uczynionych, jak prorok powiada: „Niebo jest mi stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, i jakie jest miejsce odpocznienia mego? Czyż wszystkiego tego nie uczyniła ręka moja?”

A wy poszliście za obyczajami narodów pogańskich, którzy przed wami byli wypędzeni. I wznieśliście przybytki na każdym wzgórzu i krzyże na każdej wyżynie; pod każdym drzewem gałęzistym postawiliście kapliczki, aby skłaniać głowy przed tym co nieżywe, i pobudzać Boga do gniewu.

I odmieniliście chwałę nieśmiertelnego Boga, na podobieństwo obrazów i rzeźb, kamienia i drewna, dzieła sztuki rzemieślniczej i złotniczej. Czego nie wolno wam było czynić i o czym upominano was. Jednak nie posłuchaliście. Chcieliście bowiem kłaniać się przed tym, co ma usta a nie mówi i ma uszy a nie słyszy, i sami staliście się im podobni.

Zaprawdę złupiliście świątynię Bożą, wszystkie sprzęty domu Pańskiego połamaliście, po czym zamknęliście drzwi. I sami nie wchodzicie, ani drugim wejść nie dajecie. Dlatego jest wielki gniew Pański nad wami i będą uprowadzeni chrześcijanie do Babilonu, jako kiedyś Żydzi, bo otrzymaliście zbawienie z ręki Bożej, ale odrzuciliście je.

A gdy tego słuchali, gniew szarpał im serca i zgrzytali nań zębami. A krzyknąwszy wielkim głosem, zatkali sobie uszy i rzucili się nań wszyscy razem.

A wyrzuciwszy go z miasta, postanowili spalić na stosie za herezję, świadkowie zaś złożyli szaty swe u nóg młodzieńca którego zwano Gawłem.

A gdy stos podpalali i dym zaczął już dusić Husa, zdążył jeszcze powiedzieć: Panie! nie poczytaj im tego grzechu! A to rzekłszy, zasnął w Panu. A Gaweł pochwalał zabicie jego.

I wybuchło dnia tego wielkie prześladowanie, jakiego nie było od dni dawnych. I rozpierzchli się wszyscy na różne kraje, głosząc Królestwo Boże.

Gaweł zaś parskając jeszcze groźbą i mordem na uczniów Pańskich, przyszedłszy do papieża. Poprosił go o listy żelazne, ażeby, jeśliby znalazł jakich tej heretyckiej drogi mężczyzn i niewiasty, mógł ich na śmierć skazać.

A gdy jechał i przybliżał się do Gottlieben, nagle oświeciła go zewsząd światłość z nieba. A padłszy na ziemię, usłyszał głos mówiący do siebie: Gawle, Gawle! czemu mnie prześladujesz?…

A później stało się co było przepowiedziane i zawiedzeni są chrześcijanie do Babilonu, jako i jest aż dotąd. A nazwa jego przewrotna: „oświecenie”.

Błagajmy przeto pana i prośmy go abyśmy zwolnieni byli z tej niewoli, w której cały świat zniewolony jest, zniewoleniem wielkim. Amen.

[KONIEC]

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ten_Smiertelny, dodano 23.05.2018 20:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.